

## Nie zamierzają wracać do Warszawy

data aktualizacji: 2021.12.13 autor: Włodzimierz Szczepański



Dom ogrzewany jest tradycyjną metodą, spalaniem drewna w ceglany piecu. Domownicy dodają – w piecu Kuzniecowa. (fot. arch.pryw)

**Po roku wracamy do rodziny Pindłów, którzy swoim stylem życia mogą zaskakiwać. Warszawiacy osiedlili się na wsi, żyją z permakultury, a ich dzieci nie siedzą w szkolnych ławkach. Teraz rodzina grzeje się przy piecu Kuzniecowa. Sprawdzamy, czy życie na wsi ich nie przerosło?**

Ona prawniczka, a on informatyk porzucili dotychczasowe życie w Warszawie. Mieli dość życia w pędzie i stresie. Coraz częściej myśleli o wyprowadzce na wieś i produkowaniu zdrowej żywności dla swoich dzieci, które w mieście chorowały. Szukali gruntów wokół stolicy, ostatecznie wybrali Kalen pod Rawą Mazowiecką. Pandemia przyspieszyła decyzję o porzuceniu miasta na rzecz domku letniskowego. Po roku Pindłowie dalej mieszkają w Kaleniu. Postanowili stworzyć tutaj „Siedlisko permakulturowe Dzikie Pole”

- Nie zamierzamy wracać do Warszawy. W ciągu tego roku, dla osób z zewnątrz, nie wydarzyło się u nas nic spektakularnego. Natomiast dla nas, działo się mnóstwo ważnych rzeczy – podkreśla Agnieszka

Pindel.

W pierwszym sezonie zebrali około 5 kg własnych ziemniaków. Teraz uzyskali dziesięciokrotnie większy plon.

- Ziemniaki uprawiamy w workach wokół domu. Zasilane były mocznikiem. Mamy własną toaletę kompostową - wyjaśnia.

Sąsiedzi poradzili, aby wiosną podciąć aronię. Dlatego w tym roku zebrali 80 kg owoców. Przerobili je na soki.

- Rozwijamy się w kierunku produkcji rzemieślniczej, wytwarzania octu, przetworów owocowych, w tym z jabłek. Dlatego opiekujemy się starym, stuletnim sadem. Ten rok to właściwie obserwacja działki, aby wykorzystać ją w jak najlepszym stopniu - mówi gospodyni.

Ich dzieciom życie na wsi odpowiada. Mają więcej czasu dla siebie. Rankami nie chodzą na przystanek, aby pojechać do szkoły. Dzieci uczą się w systemie edukacji domowej. Część przedmiotów później zaliczają w placówce w Grodzisku Mazowieckim.

- Starszy syn skończył podstawówkę i zastanawiał się nad wyborem technikum. Zdecydował się na liceum w trybie domowym. Chce zdawać do filmówki na operatora kamery, pracować nad realizacją obrazu. Postanowił zostać w Kaleniu nie tylko z powodu przygotowania portfolio. Chce uczestniczyć w ważnym etapie, jakim jest urządzanie domu - tłumaczy mama chłopca.

We wrześniu Pindlowie z oszczędności, które uciulali w Warszawie, wybudowali dom. Oczywiście, nie wybrali powszechnie używanych materiałów. Postawili dom szkieletowy.

- 140 metrów kwadratowych powstało w 19 dni. Zdążyliśmy przed szaleństwem cenowym, chociaż i tak musieliśmy dopłacić 100 tys. złotych. Wprowadziliśmy się od razu i sami wykańczamy dom. Jest już woda i prąd. Wreszcie mam pralkę! - śmieje się pani Agnieszka.



Natomiast dom ogrzewany jest tradycyjną metodą, spalaniem drewna w ceglany piecu. Domownicy dodają - w piecu Kuzniecowa. Trudno było zamówić specjalistę do postawienia pieca. Pół roku wcześniej rozmawiali ze zdunem.

- Jeszcze nie ma rozprowdzenia, ale i tak w domu jest ciepło. Będziemy mieli też własny prąd, bo zostanie zamontowana fotowoltaika - podkreśla gospodyni z Kalenia.

### **Od idei do praktyki**

W 1978 r. w Australii ukazała się książka pod angielskim tytułem „Permaculture One”. Jej autorami byli biolog Bill Mollison oraz jego absolwent David Holmgren. To było zwińczenie czteroletniej współpracy nad ideą długoterminowej, zrównoważonej ekologicznie uprawy. Mollison tłumaczył, że permakultura ma być filozofią pracy z naturą, jej obserwacji i patrzenia na rośliny i zwierzęta w aspekcie wszystkich ich funkcji, niż traktowania ich jak produktów. Australijscy badacze zasugerowali zupełnie nowe podejście do planowania i prowadzenia ogrodów, nie tylko warzywnych. Punktem wyjściowym jest idea uprawy roślin, które naturalnie występują w danym klimacie, a także wykorzystania surowców, które najlepiej służą środowisku naturalnemu. Źródło: [ekologia.pl](http://ekologia.pl)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39778-nie-zamierzaja-wracac-do-warszawy>